

TEORIA BEZPIECZEŃSTWA

Andrzej GAŁGANEK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

HISTORYZACJA POJĘCIA „RÓWNOWAGA SIŁY” W NAUCE O STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH

Co państwa „robią” najważniejszego w stosunkach międzynarodowych? Większość odpowiedzi udzielanych na to pytanie wynika z tezy obecnej we wszystkich dominujących teoriach stosunków międzynarodowych: dopóki w stosunkach międzynarodowych nie będzie międzynarodowego rządu, a mocarstwa będą zainteresowane przede wszystkim swoim przetrwaniem, dopóty będą one dążyć do utrzymania pewnego rodzaju równowagi siły między sobą¹. Akceptacja tej tezy prowadzi Martina Wighta do stwierdzenia, że niezależnie czy analizujemy stosunki międzynarodowe w XVI czy XX w., odnajdujemy w nich „ten sam stary melodramat” równowagi siły.

Równowaga siły od tysiącleci zajmuje uwagę badaczy stosunków międzynarodowych. Teoria i praktyka równowagi siły pozostaje tak samo centralnym problemem w nauce o stosunkach międzynarodowych (dalej NSM), jak była nim w każdym czasie w refleksji o tych stosunkach od Tukidydesa po oświecenie, kiedy Jean-Jeaques Rousseau i David Hume podjęli próbę przekształcenia zdroworozsądkowej wiedzy o równoważącej dyplomacji w spójne teoretyczne argumenty².

Ernst B. Hass już przed sześćdziesięciu laty wskazywał na wiele różnych i niezgodnych ze sobą sposobów rozumienia pojęcia „równowagi siły” (*balance of power*)³. Ostatnio opublikowane na ten temat prace, mimo dziesięcioleci wysiłków nadania większej analitycznej precyzji pojęciom „równowaga siły” i „równoważenie” (*balancing*), nie dokonują przełomu w tej kwestii⁴. Jack Levy dowodzi, że „[m]imo iż pojęcie równo-

¹ M. Wight, *Balance of Power*, w: H. Butterfield, M. Wight, *Diplomatic Investigations*, London 1966, s. 174. W *The Anarchical Society* (1977) Hedley Bull przywołuje sposób rozumienia anarchii jako „braku rządu lub rządzącego”, chociaż w jego ujęciu nie prowadzi to w sposób nieunikniony do kultury „pomóż-sobie-sam” (*self-help*). W *Theory of International Politics* (1979) Kenneth N. Waltz zajmuje stanowisko, że anarchiczne i hierarchiczne porządki są biegunami kontinuum oraz, że stosunki międzynarodowe w odróżnieniu od polityki wewnętrznej są anarchiczne. Dla Waltza hierarchia jest zatem przeciwieństwem anarchii.

² W. C. Wohlforth, R. Little, S. J. Kaufman, D. Kang, C. A. Jones, V. Tin-Bor Hui, A. Eckstein, D. Deudney, W. L. Brenner, *Testing Balance-of-Power Theory in World History*, „European Journal of International Relations” 2007, vol. 13, nr 2, s. 155–156.

³ E. B. Haas, *The Balance of Power: Prescription, Concept, or Propaganda*, „World Politics”, July 1953, vol. 5, nr 4, s. 442–477. W literaturze polskiej na ten temat zob. D. Kondrakiewicz, *Systemy równowagi sił w stosunkach międzynarodowych*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1999, s. 11–44.

⁴ V. Tin-bor Hui, *War and State Formation in Ancient China and Early Modern Europe*, Cambridge University Press, Cambridge 2005, ss. 308; S. J. Kaufman, R. Little, W. C. Wohlforth (eds.), *The Balance of Power in World History*, Palgrave Macmillan, London 2007, ss. 288; T. V. Paul, J. J. Wirtz, M. Fortmann (eds.), *Balance of Power: Theory and Practice in the 21st Century*, Stanford University Press, Stanford 2004, ss. 400; R. L. Schweller, *Unanswered Threats: Political Constraints*

wagi siły jest jedną z najbardziej istotnych idei w teorii i praktyce stosunków międzynarodowych jest także jednym z najbardziej wieloznacznych i trudnych zarazem”⁵.

Najważniejsze prace poświęcone problemowi równowagi siły opublikowane w XXI w. przyjmują podobne rozumienie równowagi siły: jako zjawiska *equilibrium* między państwami definiowanego w terminach militarnych możliwości i wiążanego najczęściej z systemowym poziomem stosunków międzynarodowych⁶. Podejście przeciwne do systemowego rozumienia równowagi siły koncentruje się na równowagach (*equilibria*) sił, chociaż wiąże je również ze strukturą stosunków międzynarodowych rozumianą w kategoriach rozkładu siły: od jedno-, dwu-, wielobiegunowej poprzez hegemoniczną (dominujące mocarstwo ustanawia reguły działania w systemie) do uniwersalnego imperium (eliminacja autonomii podporządkowanych jednostek politycznych)⁷.

Prawie wszyscy teoretycy równowagi siły, mimo wielu różnic między nimi, akceptują ideę, że „[...] hegemonie nie formują się w wielopaństwowym systemie, ponieważ dostrzegane zagrożenie hegemonią nad systemem generuje zachowanie równoważenia przez inne wiodące państwa w systemie. Państwa z ekspansjonistycznymi ambicjami są odstraszone zarówno przez antycypację powstania równoważących koalicji lub, jeśli odstraszenie zawiedzie, są pokonywane w wojnie przez powstanie blokującej koalicji”⁸. Idea ta i wyprowadzane z niej tezy wydają się rezultatem nieuprawnionego uogólnienia źle rozumianych doświadczeń związanych z funkcjonowaniem europejskich stosunków międzynarodowych w okresie od XVII do XX w. i nadania im uniwersalnej formy mającej stosować się do każdego anarchicznego systemu międzynarodowego⁹.

Wielu badaczy akceptuje pogląd, że teoria równowagi siły (*balance of power theory*) wyjaśnia, iż systemowe równowagi siły są w pewnym sensie naturalną tendencją stosunków międzynarodowych. Prowadzi to do przekonania, że państwa lub ich historyczne ekwiwalenty w każdym historycznym systemie międzynarodowym zachowywały się w sposób, który polegał na niedopuszczaniu do koncentracji militarnych możliwości w rękach pojedynczej jednostki politycznej. Konsensus ten załamuje się jednak przy próbach zdefiniowania pojęcia równoważenia (*balancing*)¹⁰.

Istnienie wielu typów powiązanych teorii często komplikuje rozważania na temat równowagi siły we współczesnym teoretyzowaniu o stosunkach międzynarodowych¹¹.

on the Balance of Power, Princeton University Press, Princeton 2006, ss. 200; D. H. Nexon, *The Balance of Power in the Balance*, „World Politics”, April 2009, vol. 61, nr 2, s. 330–359.

⁵ J. Levy, *What Do Great Powers Balance Against and When?* w: T. V. Paul, J. J. Wirtz, M. Fortmann (eds.), *Balance of Power: Theory and Practice in the 21st Century*, Stanford University Press, Stanford 2004, s. 29.

⁶ D. H. Nexon, op. cit., s. 334–335.

⁷ T. V. Paul, *Introduction: The Enduring Axioms of Balance of Power Theory and Their Contemporary Relevance*, w: T. V. Paul, J. J. Wirtz, M. Fortmann (eds.), op. cit.; W. C. Wohlforth, S. J. Kaufman, R. Little, *Introduction: Balance and Hierarchy in International Systems*, w: S. J. Kaufman, R. Little, W. C. Wohlforth (eds.), op. cit., s. 4–5.

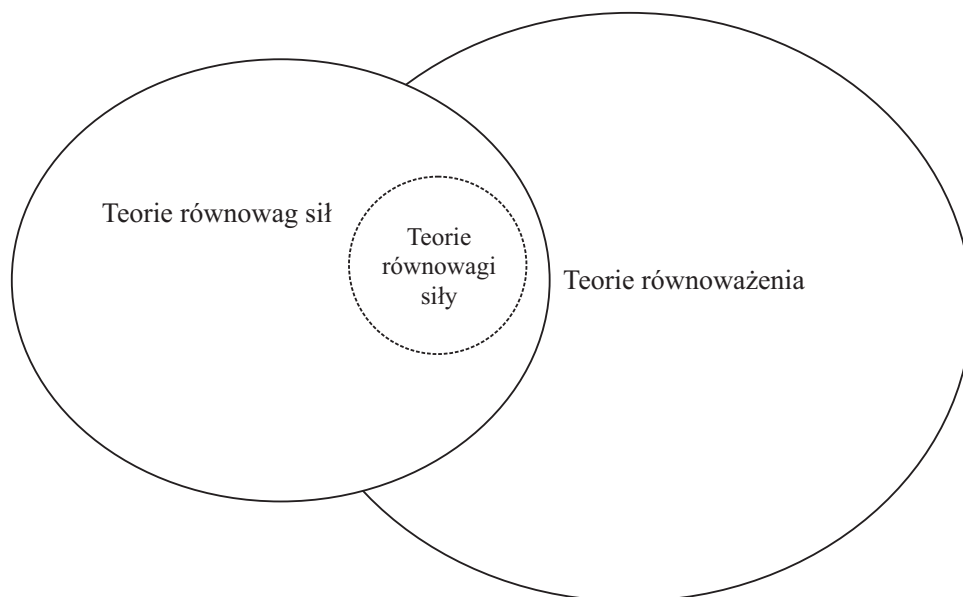
⁸ J. Levy, op. cit., s. 37.

⁹ W. C. Wohlforth, R. Little, S. J. Kaufman, D. Kang, C. A. Jones, V. Tin-Bor Hui, A. Eckstein, D. Deudney, W. L. Brenner, op. cit., s. 157.

¹⁰ D. H. Nexon, op. cit., s. 335.

¹¹ Istotę tej komplikacji na przykładzie teorii równowagi siły dobrze wyjaśnia John A. Vasquez, *The Power of Power Politics. From Classical Realism to Neotraditionalism*, Cambridge University Press, Cambridge 1998, s. 240–286.

Nie istnieje jedna teoria równowagi siły, ale wiele takich teorii, w oparciu o które formułuje się hipotezy, które powinny zostać raczej zintegrowane w jednej dobrze rozwiniętej teorii¹². Można zidentyfikować trzy rodzaje takich teorii odnoszących się do równowagi siły: teorie równowagi siły (*balance of power theories*); teorie równowag sił (*theories of power balances*) i teorie równoważenia (*theories of balancing*). Relacje między wymienionymi grupami teorii można przedstawić graficznie (Rys. 1).



Rys. 1. Konceptualny stosunek między kategoriami teorii równowagi siły i równoważenia

Źródło: D. H. Nexon, *The Balance of Power in the Balance*, „World Politics”, April 2009, vol. 61, nr 2, s. 336.

Zauważmy, że: 1) teorie równowagi siły zawsze zasilają teorie równowag sił i co najmniej częściowo teorie równoważenia; 2) teorie równowag sił często, ale nie zawsze, obejmują teorie równoważenia; 3) teorie równoważenia często implikują teorie równowag sił, ale szczegółowe tezy o tym jak, kiedy i dlaczego państwa odwołują się do polityki równoważenia możemy traktować jako niezależne od wyjaśnień związanych z formowaniem systemowych równowag sił¹³.

1. TEORIE RÓWNOWAGI SIŁY

Zwolennicy teorii równowagi siły uważają, że pewna kombinacja endemicznych mechanizmów w stosunkach międzynarodowych rodzi presje prowadzące do formo-

¹² J. Levy, op. cit., s. 31.

¹³ D. H. Nexon, op. cit., s. 335.

wania powtarzającej się równowagi siły w systemach międzynarodowych. Mechanizmy te mogą funkcjonować na poziomie indywidualnym (np. decydentów kierujących się własnym interesem utrzymania władzy) lub na poziomie samego systemu międzynarodowego. Aczkolwiek istnieją teorie równowagi siły lokujące jej sprawcze mechanizmy w naturze ludzkiej, w ostatnich latach nie są one przedmiotem szczególnego zainteresowania i dyskusji.

Wskazywanie mechanizmów działających na poziomie systemu międzynarodowego jest dziełem przede wszystkim przedstawicieli realizmu strukturalnego. Realści strukturalni lokują dynamiki przyczyniające się do systemowej równowagi siły w anarchicznej strukturze stosunków międzynarodowych. Jednym z głównych celów Kennetha N. Waltza w *Theory of International Politics* (1979) było wyjaśnienie równowagi siły, którą uważał za fundamentalne prawo stosunków międzynarodowych. Rolę teorii Waltz rozumie instrumentalne. Jest ona narzędziem służącym do wyjaśniania praw (np. regularności zachowań, wzorców działania), które określają stałe lub prawdopodobne związki między czynnikami. Ponieważ działanie ludzi i instytucji (agentów i agencji), które tworzą, warunkowane jest raczej przez siłę i rywalizację aniżeli normy (np. prawne), charakteryzuje się ono pewnymi trwałymi i powtarzalnymi wzorcami. Wzorce te zostały zidentyfikowane przez tradycję *Realpolitik*. Jednym z najważniejszych takich wzorców jest właśnie równowaga siły. Jeśli istnieje jakakolwiek charakterystyczna teoria polityczna stosunków międzynarodowych – mówi Waltz – jest nią teoria równowagi siły¹⁴. Waltz utrzymuje, że anarchiczny system międzynarodowy, w którym obowiązuje zasada „pomóż-sobie-sam” stymuluje państwa do zachowania w sposób prowadzący do tworzenia równowagi siły oraz że równowaga ta powstaje niezależnie od tego czy pewne czy wszystkie państwa świadomie dążą do jej ustanowienia¹⁵. Co więcej, państwa, które nie odpowiedzą na ten imperatyw zostaną przez „system” ukarane poprzez ich podbój, nieformalne podporządkowanie lub stanie się słabymi i nieznaczącymi aktorami. Tendencje te są wzmacniane dodatkowo przez procesy mimikry i emulacji. Państwa i ich przywódcy zostają skonfrontowani w ten sposób z silnymi bodźcami do przyjęcia praktyk aktorów, którzy odnoszą sukces w stosunkach międzynarodowych¹⁶.

¹⁴ K. N. Waltz, *Theory of International Politics*, Addison-Wesley, Reading 1979, s. 117.

¹⁵ Ibidem, s. 118. Zauważmy na marginesie, że wielu współczesnych badaczy uważa, że tradycyjni realści, w tym Hans J. Morgenthau, nie postrzegało równowagi sił jako prawa stosunków międzynarodowych. Morgenthau rozumie równowagę sił jako „[d]ążenie do potęgi przejawiane przez kilka państw próbujących utrzymać lub obalić istniejący stan rzeczy, [co – przyp. A.G.] nieuchronnie prowadzi do powstania konfiguracji zwanej równowagą sił, oraz do polityk, które mają ją zachować” (H. J. Morgenthau, *polityka między narodami. Walka o potęgę i pokój*, Delfin, Warszawa 2010 (1948), s. 189). Morgenthau podkreśla jednak ze szczególnym naciskiem, że określenia „nieuchronnie” używa celowo oraz, że międzynarodowa równowaga sił jest szczególnym przypadkiem ogólnej zasady społecznej obowiązującej we wszystkich społeczeństwach złożonych z autonomicznych części, jest zatem „nieodłączna” i „niezbędna” jako stabilizator w społeczności złożonej z suwerennych państw. W odróżnieniu od Johna A. Vasqueza (*The Power*, op. cit., s. 251–152) uważamy, że stanowisko H. J. Morgenthau, choć wyrażone innym językiem, nie różni się w tym względzie od stanowiska K. N. Waltza, tzn. Morgenthau uważa równowagę siły za „naturalne” prawo stosunków międzynarodowych.

¹⁶ K. N. Waltz, op. cit., s. 116–122. W kwestii tej zob. również R. Gilpin, *War and Change in World Politics*, Cambridge University Press, New York 1981, s. 85–87.

Zatem, teorie równowagi siły w taki czy inny sposób podkreślają, że rozpoznawane przez nie mechanizmy i procesy są ponadhistoryczne, tzn. niezmiennie w czasie i przestrzeni stosunków międzynarodowych. Różnice między tymi teoriami można sprowadzić nie tyle do rozumienia przez nie natury tych mechanizmów i procesów, ile do oceny ich relatywnego wpływu na wytwarzane rezultaty. Daniel H. Nexon konceptualizuje ten problem poprzez umieszczenie teorii równowagi siły na kontinuum. Na jednym biegunie tego kontinuum znajdują się *mocniejsze* formy teorii równowagi siły, które uznają, że mechanizmy równowagi siły wykluczają możliwość powstawania międzynarodowych hierarchii; na drugim biegunie, *slabsze* teorie równowagi siły uznające, że mechanizmów równowagi siły nie ma potrzeby wiązać z wytwarzaniem systemowej równowagi siły. Większość współczesnych artikulacji teorii równowagi siły znajduje się między tymi biegunami, aczkolwiek dominuje tendencja do ich przesuwania się ku biegunowi systemowemu¹⁷.

2. TEORIE RÓWNOWAG SIŁ

Teorie równowag sił zasadniczo koncentrują się na wyjaśnianiu diadycznych lub innych „lokalnych” równowag sił, tzn. sytuacji, w których dwa lub więcej państw dysponuje w przybliżeniu równymi możliwościami. Równowagi takie mają charakter lokalny w takim znaczeniu, że nie implikują one równowagi siły w systemie międzynarodowym, którego członkami są analizowane państwa. Tutaj zajmujemy się jednak teoriami równowag sił, które dotyczą poziomu systemowego i rozumieją go na ogół w kategoriach militarnych możliwości. Każda teoria równowagi siły obejmuje teorię równowag sił. Ta ostatnia nie musi jednak zawierać tezy, że polityka międzynarodowa prowadzi do systemowych równowag siły. Teoria równowag sił może np. sugerować, że systemowe równowagi sił są rzadkie w stosunkach międzynarodowych. Teorie równowagi siły oparte są przede wszystkim na założeniach realizmu politycznego, zaś teorie równowag sił nie muszą wyrastać z takiej teoretycznej podstawy¹⁸. Na przykład, *szkoła an-*

¹⁷ D. H. Nexon, op. cit., s. 337. W kwestii miejsca w tym kontinuum realizmu strukturalnego warto wskazać na pewną ambiwalencję w stanowisku zajmowanym przez K. Waltza. Niekiedy Waltz zajmuje stanowisko lokujące go po mocnej stronie tego kontinuum. Jest tak wtedy, gdy twierdzi, że obecny jednobiegunowy system międzynarodowy będzie w sposób nieunikniony przekształcał się z jednobiegunowego w wielobiegunowy (K. N. Waltz, *Structural Realism after the Cold War*, „International Security”, 2000, vol. 25, nr 1, s. 32). Innym razem Waltz podkreśla, że struktury międzynarodowe i związane z nimi mechanizmy jedynie „kształtują i popychają” agentów w kierunku dynamiki równowagi siły. W tym znaczeniu mechanizmy struktury międzynarodowej dostarczają jedynie częściowego wyjaśnienia polityk zagranicznych konkretnych aktorów. Wyjaśniają one dlaczego, ale nie odpowiadają na wszystkie pytania dotyczące np. konkretnych zmian granic, podejmowanych działań ekonomicznych, politycznych i militarnych itp. (K. N. Waltz, *Reflections on Theory of International Politics: A Response to My Critics*, w: R. O. Keohane (ed.), *Neorealism and Its Critics*, Columbia University Press, New York 1986, s. 329). Zatem, częste w literaturze próby dyskredytacji realizmu strukturalnego uzasadniane jego negatywnym stosunkiem do redukcjonizmu i wykluczaniem z teorii stosunków międzynarodowych poziomu jednostkowego wynikają raczej z błędnego odczytania stanowiska zajmowanego przez Waltza.

¹⁸ J. Levy, op. cit., s. 31.

gielska identyfikuje zinstytucjonalizowaną równowagę siły, która uformowała się po raz pierwszy w europejskiej społeczności międzynarodowej i jest znacznie bardziej skuteczna w reprodukowaniu anarchii w stosunkach międzynarodowych niż systemowa równowaga¹⁹.

Różne warianty teorii hegemonicznych i teorii zmiany siły zawierają w sobie teorie równowag sił, ale są najczęściej bardzo dalekie od istoty teorii równowagi siły. Teorie hegemoniczne i teorie zmiany siły podkreślają, że systemowa równowaga siły może zostać osiągnięta jedynie pod określonymi restrykcyjnie warunkami. Na przykład, teoria hegemonicznej stabilności zakłada, że hegemoniczne mocarstwo tworzy stabilny międzynarodowy porządek ekonomiczny, a jego upadek prowadzi do ekonomicznej niestabilności. Zmiany w stabilności ekonomii światowej są produktem zmian w rozkładzie siły między państwami, a z jednobiegunowym/hegemonicznym rozkładem wiąże się wyższy poziom porządku i stabilności. Na gruncie teorii systemów-światów Immanuel Wallerstein dowodzi, że polityczną superstrukturą światowej ekonomii politycznej jest zbiór „tak zwanych” (określenie I. Wallersteina) suwerennych państw tworzących system międzynarodowy. Jedną z reguł operacyjnych tego systemu jest reguła *balance of power*, czyli mechanizm niedopuszczający, aby jedno państwo mogło przekształcić ten system międzynarodowy w pojedyncze światowe imperium, którego granice pokrywałyby się z osiowymi granicami podziału pracy²⁰. A. F. K. Organski i Jacek Kugler w oparciu o teorię zmiany siły analizują między innymi równowagę sił jako model przyczyn wojny i konkludują, że wojna jest uwarunkowana różnicami w tempie wzrostu między wielkimi mocarstwami i, co szczególnie znaczące, różnicami w tempie wzrostu między państwami dominującymi i państwami-pretendentami, pozwalającymi tym drugim dogonić te pierwsze²¹.

Inne tezy formułowane w różnych wariantach teorii hegemonicznych dotyczą systemowych równowag sił w sytuacji, gdy mocarstwa akceptujące *status quo* nie zagrażają hegemonowi, a także sytuacji, gdy nawet jeśli potencjalni konkurenci przyjmują strategię akomodacji do porządku ustanowionego przez hegemon, ich zasoby i zdolność transformacji tych zasobów oraz mniejsze wydatki na cele militarne mogą prowadzić do większej równowagi w rozkładzie siły.

3. TEORIE RÓWNOWAŻENIA

Teorie równoważenia starają się określić warunki powodujące, że państwa przyjmują strategię równoważenia, tzn., które państwa równoważą i jak równoważą. Teorie te mogą sugerować, że państwa rzadko stosują strategię równoważenia i tym samym stanowią wyzwanie dla *mocniejszych* wariantów teorii równowagi siły. Nawet teorie

¹⁹ R. Little, *The Greek City-States in the Fifth Century BCE: Persia and the Balance of Power*, w: S. J. Kaufman, R. Little, W. C. Wohlforth (eds.), op. cit., s. 48.

²⁰ Zob. szerzej A. Gałganek, *Zmiana w globalnym systemie międzynarodowym. Supercykle i wojna hegemoniczna*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1992.

²¹ A. F. K. Organski, J. Kugler, *The War Ledger*, University of Chicago Press, Chicago 1980, s. 61.

uznające powszechność strategii równoważenia nie muszą zakładać, że strategie te łączą się w systemowy poziom równowagi siły.

W teorii realizmu strukturalnego K. Waltz formułuje tezę, że w anarchicznych systemach międzynarodowych (w przeciwieństwie do hierarchicznych systemów wewnętrznych) równoważenie, a nie przyłączanie się (*bandwagoning*) jest typowym zachowaniem. Państwa wybierają strategię przyłączania się pod pewnymi identyfikowalnymi warunkami²². Jest to jedno z ambiwalentnych empirycznych przewidywań w teorii Waltza. Próbę empirycznego testu tej predykcji podjął Stephen Walt analizując sytuację na Bliskim Wschodzie w latach 1955–1979. W rezultacie Walt potwierdza predykcję Waltza, że równoważenie jest bardziej powszechne niż przyłączanie się. Jednakże w przeciwieństwie do tezy Waltza, Walt stwierdza, że państwa nie równoważą siły, ale jej groźbę²³.

Teorie równoważenia są logicznie odrębne zarówno od teorii równowagi siły, jak i teorii równowag sił. Aktorzy mogą realizować strategie równoważenia z różnych ideologicznych, normatywnych lub symbolicznych powodów. Na przykład, można wyjaśniać strategie równoważenia jako odpowiedź na potrzeby określonych grup interesów²⁴. Daniel H. Nexon wskazuje „kandydatów” (poza standardowymi formami polegającymi na zwiększeniu zbrojeń, modernizacji sił zbrojnych, wymianie terytorium w powojennych porozumieniach, tworzeniu formalnych i nieformalnych aliansów) mogących reprezentować różne formy równoważenia: startegie dziel-i-równoważ; pośrednie równoważenie; równoważenie poprzez substytucje publicznych dóbr oraz wiązanie²⁵.

3.1. Edward Burke: równowaga siły w Europie w XVIII wieku

Historyzując pojęcie równowagi siły Benno Teschke wskazuje na dwie przeciwstawne, chociaż czasowo równoczesne, praktyki równowagi siły stosowane odpowiednio przez mocarstwa dynastyczne i brytyjską parlamentarno-konstytucyjną monarchię: aktywne równoważenie i równowagę eliminacyjną. Chociaż obie praktyki oparte były na różnych przesłankach, w polityce międzynarodowej łączono je w jedną brytyjską koncepcję manipulowania i rządzenia kontynentem²⁶.

W końcu XVIII w. istotę równowagi siły i rolę Wielkiej Brytanii w tym procesie wyjaśniał Edmund Burke (1729–1797). Równowaga siły, według Burke’a, we wszystkich czasach i przez wszystkie mocarstwa była uznawana za powszechnie

²² K. N. Waltz, op. cit., s. 126. Dla K. Waltza *bandwagoning* jest strategią polegającą na przyłączaniu się do silniejszego mocarstwa, tzn. takiego, które jest zdolne ustanowić hegemonię. Teoria równoważenia przewiduje, że takie zachowanie jest niebezpieczne dla przetrwania państw i w związku z tym powinny one raczej przeciwstawić się takiemu mocarstwu.

²³ S. M. Walt, *The Origins of Alliances*, Cornell University Press, New York 1987, s. 28, 33, 172. Krytyka stanowiska S. Walta zob. J. A. Vasquez, op. cit., s. 254–264.

²⁴ Wprowadzenia do problematyki rozumienia równoważenia dostarcza artykuł D. H. Nexona, op. cit., s. 340–347.

²⁵ Ibidem, s. 345–347.

²⁶ B. Teschke, *Theorizing the Westphalian System of States: International Relations from Absolutism to Capitalism*, „European Journal of International Relations” 2002, vol. 8, nr 5, s. 26.

obowiązujące prawo w Europie. Jedyne problem stanowiło natężenie skłonności do jej utrzymania. Na tę ogólną równowagę składały się cztery równowagi pośrednie: wielki stan równowagi między Wielką Brytanią, Francją i Hiszpanią, równowaga na „Północy” kontynentu, równowaga zewnętrzna i wewnętrzna Niemiec oraz równowaga Włoch²⁷. Według Burke’a, we wszystkich tych systemach równowagi rola ich opiekuna była najczęściej powierzana Anglii. Natomiast Francja zarówno utrzymywała równowagę, jak i stanowiła jej zagrożenie, choć odgrywała długo decydującą rolę w zabezpieczeniu równowagi Niemiec i całego systemu europejskiego. Do pewnego stopnia Francja odgrywała podobną rolę w utrzymywaniu równowagi Włoch i „Północy”. Jednak po rewolucji francuskiej, zarówno w odniesieniu do całego systemu, jak i systemów równowag pośrednich, Francja odrzuciła samą ideę równowagi siły i zaczęła traktować ją jako rzeczywistą przyczynę wszystkich wojen i nieszczęść, jakie dotykały Europę. Celem Francji, zdaniem Burke’a, stało się konstruowanie imperium, które nie wymaga równowagi siły, ale tworzy rodzaj hierarchii, na czele której stanie Francja. Celem Francji było zatem, poprzez przeprowadzenie powszechnej rewolucji, zbudowanie uniwersalnego imperium, składającego się z nowego typu republikańskich państw zbudowanych na wzór Francji. W ten sposób, rozumował Burke, pretenduje ona do ustanowienia wiecznego pokoju na świecie, gwarantowanego jej siłą²⁸.

Po stronie absolutystycznych mocarstw w XVIII w., przynajmniej do rewolucji francuskiej zgodnie z opinią E. Burke’a, równoważenie siły nie opierało się na idei, że każdy polityczny aktor uznawał *a priori* własną międzynarodową legitymizację i niezależność opartą na zasadach prawa naturalnego jako gwarantowaną przez aliance przeciwko każdemu potencjalnemu agresorowi. Nie uważano, że istnieje taki automatyczny mechanizm i podobna prawu powszechnie obowiązująca funkcja anarchii, która mechanicznie gwarantuje stabilizację lub jej przywrócenie w sytuacji zmiany w rozkładzie siły i terytorium. W praktyce obowiązywała raczej między-dynastyczna technika terytorialnej ekspansji i dbanie o proporcjonalne powiększanie siły. Technika ta zazwyczaj powodowała eliminację słabszych państw²⁹.

Poszczególne dynastyczne państwa dążyły do maksymalizacji bogactwa i terytorium. Żadne z nich świadomie nie pragnęło (dynastycznej) równowagi w Europie, ponieważ jej realizacja była chimerą z powodu rozbieżnych interesów. Równowaga siły wymagała praktyk, które były niezgodne z ówczesnym jej konwencjonalnym rozumieniem. Ponieważ żaden aktor nie był wystarczająco silny, aby realizować europejski uniwersalny projekt każda agresja prowokowała reakcje, które wykraczały poza proste równoważenie i powrót do *status quo ante*. Celem budowania wczesnonowożytnych koalicji nie było równoważenie, ale uzyskiwanie przewagi. Tylko przewaga stwarzała szansę całkowitego zniszczenia agresora i podział jego terytorium między członków danego aliansu.

²⁷ E. Burke, *Three Letters Addressed to a Member of the Present Parliament, on the Proposals for Peace with the Regicide Directory of France. Letter III. On the Rupture of the Negotiation; The Terms of Peace Proposed; and the Resources of the Country for the Continuance of the War (1796–1797)*, w: *idem, The Works of the Rights Honorable Edmund Burke*, t. 5, John C. Nimmo, London 1887, s. 441.

²⁸ *Ibidem*, s. 443.

²⁹ B. Teschke, *op. cit.*, s. 26.

Na przykład, według Burke, ponieważ celem Francji po rewolucji francuskiej jest realizacja projektu imperium europejskiego, Wielka Brytania powinna niedopuszczyć do opanowania przez Francję całego basenu Morza Śródziemnego, i tym samym nie pozwolić na wzmocnienie zasobów Francji, niezbędnych do rozszerzania jej wpływów³⁰. Równocześnie Burke jest przekonany, że bez wiodącego udziału Anglii żadna koalicja europejska nie jest w stanie wywrzeć skutecznego wpływu na Francję. Osią łączącą taką koalicję powinno być niebezpieczeństwo, jakie wiąże się z siłą i wpływami Francji dla wszystkich kontynentalnych władców i republik. Burke odrzuca, jako absurdalną, ideę zorganizowania kongresu wszystkich europejskich mocarstw, którego celem będzie utworzenie ogólnego aliansu obronnego. Najważniejszymi celami tego aliansu miałyby być uznanie nowej republiki francuskiej, jeśli rządzący nią wyrażą zgodę na uwolnienie rodziny królewskiej, i zawarcie pokoju oraz własna obrona poprzez stworzenie wspólnych sił przeciwko otwartej agresji, tajnym działaniom, intrygom i manifestom, które są stosowane do propagowania idei rewolucji. Alians obronny (równoważenie), oparty na rozbieżnych interesach, charakteryzujący się niekończącymi się dyskusjami, niemający jasno określonego celu, jest chimerą, przeciwną ludzkiej naturze i zwykłemu biegowi spraw ludzkich. Burke jest przekonany, że wydarzenia rewolucji francuskiej nie są korzystne dla ludzkości, stąd jego propozycja jest dalej idąca. Zło jakie powstało w sercu kontynentu musi zostać usunięte, a stabilność dawnego porządku przywrócona. Sugeruje on utworzenie aliansu ofensywnego, gdyż tylko taki alians zapewni potrzebną spójność i skuteczność działań³¹.

Istnieje jednak wielka sprzeczność między bezpieczeństwem Wielkiej Brytanii a całkowitym zniszczeniem Francji. Gdyby istniały tylko dwa kraje, uzasadnione byłoby dążenie Wielkiej Brytanii do podporządkowania sobie Francji, ale system państw europejskich jest niezmiernie skomplikowany. Bez silnej Francji nie jest możliwe utrzymanie wolności Europy. Nadmierne wzmocnienie Austrii kosztem Francji wywoła poczucie zagrożenia w Prusach, które przystąpią do budowania sojuszu równoważącego siłę Austrii. Burke rozważa w tym kontekście politykę zagraniczną Wielkiej Brytanii. Świadomy, że celem każdego państwa jest powiększanie potęgi, obawia się jednak skutków wzrostu potęgi i ambicji samej Wielkiej Brytanii. Do Wielkiej Brytanii należy prawie cały handel światowy i jeśli jej pozycja będzie nadal rosła, doprowadzi to do uzależnienia od niej wszystkich innych narodów, co wywoła ich obawę o nadużycie tej pozycji. Taki stan rzeczy, wcześniej czy później, doprowadzi do powstania sojuszu skierowanego przeciwko niej, co może skończyć się ruiną Wielkiej Brytanii. Dlatego też w swojej polityce powinna ona kierować się zwykłymi zasadami interesu, niezależnymi od faktu czy Francja jest jakobińska, czy monarchiczna³².

Sposób myślenia Burke’a można uznać za wyjątkowy, ponieważ plany podziału i całkowitego usunięcia z systemu międzynarodowego nawet najsilniejszych państw były zwyczajowe. W 1668 r. Francja i Austria podpisały tajny traktat zakładający po-

³⁰ E. Burke, *Heads for Consideration on the Present State of Affairs* (November 1792), w: idem, *The Works of the Rights Honorable Edmund Burke*, t. 4, John C. Nimmo, London 1887, s. 383.

³¹ Ibidem, s. 402.

³² E. Burke, *Remarks on the Policy of the Allies with Respect to France* (October 1793), w: idem, *The Works of the Rights Honorable Edmund Burke*, t. 4, John C. Nimmo, London 1887, s. 454–457.

dział imperium hiszpańskiego. Po wojnie o hiszpańską sukcesję traktat zawarty w Utrechcie (1713) dokonywał w istocie rozbioru hiszpańskiej monarchii³³. Stawką w wojnie o austriacką sukcesję było istnienie państwa habsburskiego. W pierwszym traktacie wiedeńskim (1725) Austria i Hiszpania zgadzały się na podział Francji, jeśli dojdzie do wybuchu wojny. Podczas wojny siedmioletniej Rosja rozważała całkowity podział Prus. Wreszcie, trzy rozbiory Polski (1772, 1793 i 1795) wymazały ją z mapy Europy.

Dynastyczny sposób rozumienia idei równowagi siły wykazywał oczywisty związek z merkantylistycznym rozumieniem równowagi handlowej. Podobnie jak bogactwo było postrzegane w kategoriach absolutnej i skończonej sumy, a każdy deficyt handlowy powinien być kompensowany przez napływ kruszców szlachetnych lub był traktowany jako absolutna strata, tak każda strata lub nabycie terytorium wymagały kompensacji poprzez ustanowienie na nowo „sprawiedliwej równowagi”. Każde zyskanie terytorium przez jedno mocarstwo rodziło natychmiastowe roszczenie innych w celu poprawy ich niekorzystnego położenia. Interwencja była w związku z tym traktowana jako posiadające legitymizację prawo. Kompensacja oznaczała zaś likwidację³⁴.

Benno Teschke stosuje tę interpretację rozumienia zasady równowagi siły i kompensacyjnej równowagi do przypadku „rozbioru Polski”³⁵. Trzy rozbiory Polski mogą stanowić ilustrację mechanizmu eliminacji państwa i kompensacyjnej dynamiki stosunków między-dynastycznej równowagi. Prognostyczna zawartość teorii (neo)realizmu sugeruje, że równoważenie siły powinno zapobiec rozbiorowi Polski. Jednak żadne takie równoważenie nie nastąpiło. Pierwszy rozbiór Polski był uzasadniany przez Prusy i Austrię koniecznością kompensacji nabytków Rosji na Bałkanach kosztem imperium otomańskiego. Drugi i trzeci rozbiór był uzasadniany przez Austrię i Prusy jako kompensata ich wojennych wysiłków przeciwko rewolucyjnej Francji po porażce pod Valmy (1792), zaś przez Rosję jako rekompensata za rozbitcie warszawskiego „jakobinizmu” w interesie europejskiego dynastycznego braterstwa. Nie mając bezpośrednich interesów w regionie parlamentarna Wielka Brytania pozostała neutralna. Przywołując przykład współpracy Austrii i Prus przy rozbiorze Polski w 1773 r., Burke dowodził

³³ Ilustrując dynastyczny charakter stosunków międzynarodowych warto przytoczyć szczegółowo postanowienia pokoju zawartego 11 kwietnia 1713 r. w Utrechcie. Uczestnikami kongresu pokojowego były: Wielka Brytania wraz z Księstwem Hanoweru, Holandia, Francja, Bawaria, Prusy, Sabaudia, wielu mniejszych uczestników koalicji i Hiszpania. Traktat postanawiał: Filip, wnuk Ludwika XIV obejmował tron Hiszpanii wraz z koloniami zrzekając się równocześnie praw do tronu Francji; Ludwik XIV zrzekał się praw dynastycznych do tronu Hiszpanii (obawa przed połączeniem tronów Francji i Hiszpanii); Ludwik XIV uznawał Annę Stuart i protestancką linię domu hanowerskiego za prawowitych dziedziców korony brytyjskiej; elektor Bawarii Maksymilian II Emanuel odzyskiwał swoje władztwo w Niemczech; biskup Kolonii odzyskiwał władzę nad swym miastem jako „wolnym miastem Rzeszy”; Portugalia zyskiwała kilka niewielkich terytoriów na granicy z Hiszpanią; Prusy uzyskały niewielkie terytorium nad Renem graniczące z Holandią; Księstwo Sabaudii przejęło Sycylię wraz ze statusem królestwa; Republika Zjednoczonych Prowincji otrzymała prawo utrzymywania wojsk w twierdzach Niderlandów południowych i koncesje handlowe; Wielka Brytania uzyskała od Hiszpanii Minorcę (do 1783 r.) i Gibraltar, a od Francji Nową Szkocję i wybrzeża Zatok Hudsona w Ameryce Północnej oraz Nową Fundlandię, a także koncesje handlowe oraz *asiento* (prawo do handlu niewolnikami z Afryki) na 30 lat.

³⁴ B. Teschke, op. cit., s. 28.

³⁵ Ibidem, s. 28–30.

(1795 r.), że pokazał on iż przeciwstawienie się jej przez inne państwa okazało się niemożliwe. Geograficzne położenie Polski stanowiło dla Francji największą przeszkodę do przeciwstawienia się dokonaniu rozbioru. Pomocy Francji w tej kwestii, „z powodu pewnej ociężałości i problemów w polityce wewnętrznej”, nie udzieliła również Wielka Brytania. W sprawie tej, zdaniem Burke’a, Francja i Wielka Brytania nadal jednak mają wspólny interes. Burke antycypuje rozwój sytuacji, prowadzący do zjednoczenia Niemiec przez jedno z mocarstw (cesarstwo lub Prusy) lub ich współdziałanie, jako wielkie zagrożenie dla interesów Francji, ale także Wielkiej Brytanii. Jeśli taki scenariusz będzie się realizował, to nastąpi wielka zmiana w całej Europie i zarówno Francja, jak i inne państwa powinny obawiać się takiego rozwoju sytuacji³⁶.

Oczywiście to nie tylko geograficzne okoliczności zdecydowały o rozbiorach Polski. Teschke wskazuje tutaj na istotną przyczynę w postaci społecznych stosunków własności generujących reżim konstytucyjny, w którym władza znajdowała się w rękach arystokracji i zasadę *liberum veto*. Polska monarchia elekcyjna („koronowana arystokratyczna republika”), w odróżnieniu od swoich sąsiadów, nie zdołała rozwinąć absolutystycznej administracji i militarnej centralizacji. Wewnętrzna słabość arystokratycznej konstrukcji państwa polskiego narażała Polskę na wymazanie z mapy Europy ze względu na postrzeganie jej jako generującej próżnię siły w Europie wschodniej.

Rozbiór polskiego terytorium nie przywracał jednak równowagi do *status quo ante*, do stanu przed rosyjskimi nabytkami na Bałkanach i francuskimi wojnami rewolucyjnymi, ale ustanawiał równowagę na podstawie nowych terytorialnych porozumień między wielkimi wschodnioeuropejskimi mocarstwami. Równoważenie siły nie zadziało, ale likwidacyjne równoważenie tak. Dynastyczna równowaga promowała wojnę, a nie pokój. Wojna nie przywracała jednak rozkładu siły między stałą liczbą aktorów międzynarodowych, ale prowadziła do systematycznego usuwania mniejszych państw. Los Polski nie stanowi zatem ilustracji ponadczasowego działania zasady równowagi siły, ale wyraża ducha dynastycznego równoważenia siły.

Ani teoria (neo)realistyczna, ani konstruktywistyczna nie dostarczają zadawalającego wyjaśnienia rozbiorów Polski i sił leżących u ich podstaw. Zachowanie *status quo* i przywrócenie *status quo ante* nie było celem westfalskiego równoważenia siły. Była nim perspektywa uzyskania terytorialnych nabytków kompensujących nabytki innych aktorów. Jako taka była świadomie implementowaną techniką ekspansji, napędzaną przez dynastyczną polityczną akumulację, która destabilizowała i restabilizowała rozkład terytorium w nieustannie zmieniających się konfiguracjach. Dramatyczny spadek liczby suwerennych aktorów międzynarodowych między 1648 r. i końcem XIX w. nie był warunkowany potrzebą utrzymywania równowagi siły, ale polityką drapieżnej równowagi i koniecznością przyłączenia się do silniejszych.

Również analizy historyka stosunków międzynarodowych Paula Schroedera wykazują, że podstawowe uogólnienia K. Waltza – anarchia skłania państwa do rów-

³⁶ E. Burke, *Thoughts on French Affairs* (December 1791), w: idem, *The Works of the Rights Honorable Edmund Burke*, t. 4, John C. Nimmo, London 1887, s. 331–333.

noważenia i równoważenie to związane jest z ich relatywną pozycją siły w systemie – nie są zasadami umożliwiającymi nam wyjaśnienie historii stosunków międzynarodowych od 1648 do 1945 r. Schroeder argumentuje, że państwa nie równoważyły w sposób przewidywany przez teorię równowagi siły, ale radziły sobie z zagrożeniami w różny sposób. Na przykładzie analiz wielkich wojen w systemie międzynarodowym w tym okresie Schroeder wykazuje, że wojny napoleońskie, wojna krymska i obie wojny światowe nie dostarczają przykładów rzeczywistego równoważenia rzekomej hegemonicznej groźby. Kiedy państwa przeciwstawiły się, jak było to w przypadku ekspansji napoleońskiej, robiły to ponieważ zostały zaatakowane i nie miały wyboru³⁷. Podobne wyjaśnienie proponuje także w przypadku Francji, Wielkiej Brytanii, Związku Sowieckiego i Stanów Zjednoczonych w związku z oporem przeciwko Niemcom i Japonii.

W hierarchicznym modelu stosunków międzynarodowych dominujące mocarstwo działa w warunkach anarchii, ale anarchia sama w sobie nie zmusza innych państw do równoważenia siły najsilniejszego państwa w systemie. W przeciwieństwie do wniosków wyprowadzanych z koncepcji równowagi siły, perspektywa hierarchiczna postrzega równość rozkładu siły w systemie jako bardziej niebezpieczną, ponieważ dwa w przybliżeniu równe państwa mogą odwołać się do wojny w celu określenia, które państwo jest dominujące. W podejściu racjonalistycznym za jedną z najważniejszych przyczyn wojny uznaje się właśnie brak zgody w kwestii oceny relatywnych możliwości. W systemie hierarchicznym z jednym dominującym państwem problem ten jest w znacznym stopniu rozwiązany. Hipotetycznie zatem, system z nierównym rozkładem siły powinien być bardziej stabilny, ponieważ wiedza o relatywnych możliwościach jego uczestników jest w większym stopniu podzielana. Silny nie widzi potrzeby wojny, słaby do niej nie dąży. Pojawia się jednak problem związany z ewentualnym dążeniem dominującego mocarstwa do maksymalizacji swojej siły. Po pierwsze, teza o maksymalizacji siły jest tylko jednym z możliwych założeń o preferencjach państw (dyskusja między defensywnym i ofensywnym realizmem). W konsekwencji uzasadnione jest założenie, że dominujące państwo nie dąży do budowy imperium, nawet jeśli dysponuje takimi możliwościami. Po drugie, akceptujące *status quo* dominujące państwo nie wzbudza strachu i potrzeby równoważenia wśród drugorzędnych państw. Co więcej państwo takie nie jest z natury rzeczy rewizjonistyczne. W sytuacji kiedy wszystkie mocarstwa są usatysfakcjonowane istniejącym *status quo* teoria zmiany siły uzasadnia tezę, że prawdopodobieństwo wybuchu wojny jest niskie³⁸. Po trzecie, materialna nierówność nie jest wystarczającym warunkiem budowy nieformalnego imperium. Koncentracja możliwości w systemie nie jest równoznaczna z centralizacją kontroli³⁹.

³⁷ P. W. Schroeder, *Historical Reality vs. Neo-realist Theory*, „International Security”, Summer 1994, vol. 19, s. 135.

³⁸ D. C. Kang, *The Declining U.S. Role in Asia: The Theoretical Roots of Hierarchy in International Relations*, Prepared at the 2004 Annual Meeting of the American Political Science Association, September 2–September 5, 2004, s. 16–17.

³⁹ A. Wendt, D. Friedheim, *Hierarchy under anarchy: informal empire and the East German state*, „International Organization”, Autumn 1995, vol. 49, nr 4, s. 689–721.

3.2. HISTORYZACJA POJĘCIA RÓWNOWAGI SIŁY

W ostatnich latach w NSM pojawia się coraz więcej wyzwań wobec tezy o uniwersalności zachowania polegającego na równoważeniu siły w stosunkach międzynarodowych. William C. Wohlforth i jego współpracownicy podjęli próbę oceny wartości teorii równowagi siły w oparciu o rosnącą liczbę badań nad stosunkami międzynarodowymi w pozaeuropejskich systemach międzynarodowych. Dane stanowiące podstawę tej oceny zostały zaczerpnięte z badań nad historią równowagi sił w historii świata⁴⁰ i stały się podstawą *case studies* poświęconych równoważeniu i niepowodzeniom równoważenia w różnych systemach międzynarodowych obejmujących ponad 2000 lat historii stosunków międzynarodowych na Bliskim Wschodzie, w regionie Morza Śródziemnego, Azji południowej i wschodniej oraz Ameryce centralnej i południowej⁴¹. W naszej analizie ograniczymy się do konfrontacji teorii równowagi siły i teorii równoważenia w trzech historycznych systemach międzynarodowych: 1) systemie starożytnego Bliskiego Wschodu; 2) w greckim systemie miast-państw i 3) starożytnym systemie chińskim.

4. SYSTEM STAROŻYTNEGO BLISKIEGO WSCHODU (900 r. p.n.e.–600 r. p.n.e.)

Przed blisko 3000 lat Asyria należała do systemu międzynarodowego złożonego z kilku relatywnie dużych państw, pewnej liczby państw średniej wielkości i wielu mniejszych. Współcześni badacze stosunków międzynarodowych określiliby ten system jako wielobiegunowy. Początkowo w systemie tym żadne z państw nie dysponowało przewagą wielkości, zasobów czy położenia. Jego członkowie angażowali się w działalność dyplomatyczną i prowadzili wojny. Jako rozpoznawalna *etnia* Asyryjczycy są znani od 1900 r. p.n.e. Kolonia ich kupców pojawiła się w Kaneszy w Anatolii. Niedługo potem, ok. 1750 r. p.n.e. Stare Asyryjskie Królestwo Szamasziadada I ulokowało się w północnym dorzeczu Tygrysu w mieście Aszur. Wraz ze wzrostem potęgi Hetytów i Mittanów królestwo to zostało im podporządkowane. W XIV w. p.n.e. Aszurballit i Adadnirari I założyli pierwsze imperium asyryjskie. Dużo później w IX w. p.n.e., za czasów Aszurnasirpala II (885–860) i Szalmanesera III (858–824), imperium to stało się dominującą siłą na Bliskim Wschodzie. Od tego czasu aż do końca VII w. p.n.e. asyryjska machina wojenna zdominowała politykę militarną, a monarchowie stworzyli najbardziej z ówczas znanych scentralizowaną jednostkę polityczną, z monumentalną kulturą i kosmopolitycznym społeczeństwem. Inni członkowie systemu uznali, że w związku z militarystyczną ideologią głoszącą dążenie do sprawowania uniwersalnej władzy i instytucjonalnymi innowacjami, Asyria stanowi hegemoniczne zagrożenie. Rozpoznawalny imperialny impuls w okresie panowania Szalmanesera III spowodował powstanie znaczącej równoważącej koalicji złożonej z 12 miast lewantyń-

⁴⁰ S. J. Kaufman, R. Little, W. C. Wohlforth (eds.), op. cit.

⁴¹ W. C. Wohlforth, R. Little, S. J. Kaufman, D. Kang, C. A. Jones, V. Tin-Bor Hui, A. Eckstein, D. Deudney, W. L. Brenner, op. cit., s. 55–185.

skich pod przywództwem Damaszku. Koalicja ta początkowo powstrzymała asyryjską ekspansję w kierunku dzisiejszej Syrii (bitwa pod Qarqar – 853 r. p.n.e.), ostatecznie jednak poniosła porażkę w serii trwających 10 lat kampanii. W tym czasie kolejni alianci sukcesywnie opuszczali szeregi koalicji. Po 841 r. p.n.e. Asyria zdobyła kontrolę, sprawowaną zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio na zasadzie suzerenności, nad większością systemu. Jednak Asyryjczycy nie dysponowali dostatecznymi umiejętnościami administrowania podbitymi terenami i w poł. lat 820 p.n.e. rebelie i wojna domowa spowodowały powrót Asyrii do skali z okresu przed panowaniem Szalmanesera.

Niepewna równowaga została zatem przywrócona i była utrzymywana przez ok. 80 lat, przede wszystkim z powodu relatywnej słabości politycznej Asyrii. Krytycznym testem dla systemu stało się przeprowadzenie przez nowego władcę Asyrii instytucjonalnych reform, które rozwiązały ten problem. Tiglath-Pileser III (Tiglatpilarar, 744–727) zastąpił poprzedni system pośredniego rządzenia przez asyryjską szlachtę i zagranicznych namiestników systemem bezpośredniej administracji przez mianowanych przez władcę biurokratów. Podbite królestwa zostały zaanektowane i stały się formalnie częścią królestwa. Lokalni notable zostali włączeni w asyryjską strukturę państwa. Podbitą ludność poddano procesom asymilacji, także poprzez stosowanie polityki masowych przesiedleń i deportacji oraz mieszania elit z klas miejskich wielu *etni*. Zastąpienie starej i wpływowej szlachty biurokratyczną elitą zależną od króla stanowiło kluczową innowację pozwalającą Asyrii efektywnie administrować podbitymi terytoriami i dokonywać skutecznej ekstrakcji zasobów. Reformy umożliwiły powstanie imperium o nieznanym wcześniej rozmiarach stanowiące poważne zagrożenie dla innych państw w systemie.

Asyryjska ekspansja po 745 r. p.n.e. napotkała ponownie na opór szerokiej koalicji równoważącej, w skład której wchodziło zarówno Urartu na północy, jak i Arpad oraz inne miasta-państwa na zachodzie. Tiglath-Pileser szybko rozbił tę i kolejne koalicje. W końcowym okresie swego panowania zaanektował terytoria zajmowane wspólnie przez Syrię i Izrael oraz ziemie do granicy z Egiptem i zniszczył terytorium Urartu. Ekspansja ta pokonywała stopniowo niewielkie opozycyjne koalicje i skłaniała sąsiednie miasta-państwa do poddawania się asyryjskiemu królowi. Rezultatem tej ekspansji po 727 r. p.n.e. była systemowa hegemonia, która nie obejmowała jedynie mniej lub bardziej niezależnych państw na peryferiach systemu niezdolnych do zrównoważenia siły Asyrii.

Hegemonia trwała ok. jednego wieku, obejmując również Egipt. Endemiczne problemy uniemożliwiające kolektywne działanie i osłabiające antyhegemoniczne alianse wyjaśniają sukces asyryjskiej hegemonii. Na zachodzie Asyrii miasta-państwa, takie jak Hamath, Arpad i Damaszek, nie dysponowały zasobami mogącymi stanowić podstawę skutecznego oporu przeciwko ekspansji Asyrii. Mogły co najwyżej przestać być miastami-państwami i stworzyć większą jednostkę polityczną. Akomodacja do Asyrii stanowiła być może mniejsze zagrożenie dla ich politycznego przetrwania niż wskazana alternatywa. Babilońskie miasta-państwa znajdowały się w podobnej sytuacji. Elam był niewielką wspólnotą niezdolną do emulacji imperialnego rozwoju Asyrii. Jedynie Urartu podjęło próbę naśladowania Asyrii, ale jego naturalne zasoby były w tym względzie niewystarczające.

Asyryjskie imperium zawsze wykazywało jednak oznaki słabości, a kiedy oznaki te stawały się widoczne, jego systemowa hegemonia napotykała na wyzwania. Możliwości administracyjne Asyrii okazały się niewystarczające do rządzenia oddalonym o pra-

wie 1500 km Egiptem. Wypadki na płaskowyż irański rozszerzały wprawdzie zasięg systemu znajdującego się pod panowaniem Asyryjczyków, ale motywowały także narodziły rywal w postaci imperium medyjskiego. Zniszczenie Elamu będącego aliantem Babilonii stworzyło próżnię siły, ułatwiającą Medom dalszą ekspansję. W ciągu kilku lat uformowała się wroga Asyrii koalicja złożona z babilońskich miast-państw i plemion medyjskich, która doprowadziła do upadku imperium asyryjskiego. W 612 r. p.n.e. babilońsko-medyska koalicja zniszczyła Niniwę, stolicę Asyrii, a ostatni książę asyryjski Aszuruballit został pokonany pod Harranem w 609 r. p.n.e. Militarne klęski Asyryjczyków można tłumaczyć imperialnym „nadroziścięciem” (Paul Kennedy). Pozyskiwana z ekspansji nadwyżka, ekonomiczne i ludzkie zasoby okazały się niewystarczające do sprostania kosztom ekspansji i utrzymania imperium. Ekspansja zwiększała także liczbę wrogów, którzy łącząc swoje siły okazali się zbyt dużym wyzwaniem dla osłabionej maszyny wojennej Asyryjczyków. Od tej pory, jak pisze antropolog Anthony D. Smith, nikt więcej nie słyszał już o asyryjskim państwie lub ludzie. Pojawiają się wprawdzie odwołania do „ziemi” Asyrii, lecz kiedy Ksenofont odwiedził ją w 401 r. p.n.e., zastał wszystkie miasta, z wyjątkiem Erbilu, zniszczone⁴². Od porażki Aszuruballita przez następne blisko 100 lat bliskowschodni system międzynarodowy charakteryzował się wielobiegunowością. W latach 530 p.n.e. Persja pod rządami Cyrusa ustanowiła nową hegemonię nad tym systemem⁴³.

5. GRECKI SYSTEM MIAST-PAŃSTW I PERSJA (500 r. p.n.e.–330 r. p.n.e.)

Grecki system miast-państw w V w. p.n.e. w NSM jest często traktowany jako archetypowy przykład równoważenia w anarchicznym systemie międzynarodowym. Wielu autorów podkreśla, że stosunki międzynarodowe w starożytnym świecie śródziemnomorskim długo były wielobiegunową anarchią. System składał się z wielu silnych państw walczących o hegemonię na ziemiach położonych wokół Morza Śródziemnego. Jednak żadne z nich, ani Persja, ani Ateny, Sparta, Tarent, Syrakuzy czy Kartagina nie zdołało ustanowić trwałej hegemonii⁴⁴. Zrozumienie stosunków między *poleis* w czasach Tukidydesa (ok. 460–ok. 395 r. p.n.e.) wymaga przypomnienia, że istnieją one już od kilku wieków i są wynikiem doświadczeń z wzajemnych relacji ok. 1500 jednostek politycznych. Większość z nich liczyła poniżej 10 tys. mężczyzn-obywateli, wiele jednak nie przekraczało liczby 5 tys. mężczyzn. Ateny podczas wojny peloponeńskiej liczyły ok. 40 tys. mężczyzn, z których ok. 21 tys. było zdolnych ekonomicznie do sprostania zakupowi uzbrojenia hoplity. Całkowitą populację Aten ocenia się na ok. 215–300 tys., Sparty zaś 190–270 tys. osób. Nieliczne *poleis* dysponowały terytorium

⁴² A. D. Smith, *Etniczne źródła narodów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, s. 150.

⁴³ W. C. Wohlforth, R. Little, S. J. Kaufman, D. Kang, C. A. Jones, V. Tin-Bor Hui, A. Eckstein, D. Deudney, W. L. Brenner, op. cit., s. 161–162.

⁴⁴ A. M. Eckstein, *Mediterranean Anarchy, Interstate War and the Rise of Rome*, University of California Press, Berkeley 2006, s. 1.

ponad 1000 km², wiele zaś terytorium znacznie mniejszym, np. Egina ok. 85 km², zaś Delos zaledwie 5 km². Sparta z powierzchnią ok. 10 tys. km² i Ateny z ok. 2,6 tys. km² należały do największych *poleis*⁴⁵.

Liczni teoretycy stosunków międzynarodowych, odwołując się najczęściej do opinii formułowanych przez Tukidydesa w *Wojnie peloponeskiej* czerpią dane uzasadniające pogląd, że równoważenie jest najważniejszym zachowaniem w stosunkach międzynarodowych. Mimo opisu przez Tukidydesa stosunków między *poleis* jako „wojny wszystkich ze wszystkimi”, powinniśmy zachować ostrożność w przyjmowaniu jednoznacznego stanowiska w tym względzie. Tukidydes bowiem, ze względu na przedmiot swego dzieła w szczególny sposób koncentruje się na opisie militarnej aktywności Greków. Do okresu po wojnach perskich, a w szczególności do poł. V w. p.n.e., stosunki między *poleis* były relatywnie stabilne. Jak pisze Tukidydes, nie występowały wojny lądowe, których celem byłoby stworzenie jakiejś lądowej potęgi. Wojny toczyły się między najbliższymi sąsiadami. Hellenowie nie podejmowali też wypraw poza granice, których cel stanowiłby podbój innych narodów. Mniejsze miasta nie grupowały się wokół silniejszych, nie budowano również przymierzy na równych prawach w celu podejmowania wspólnych wypraw⁴⁶. Utrzymywaniu relatywnej równowagi siły sprzyjał mechanizm zmiany aliansów, które miały przede wszystkim charakter defensywny.

Ryzyko zaufania opinii Tukidydesa w tym względzie wiąże się przede wszystkim z pomijaniem przez niego stosunków i wpływu Persji. Nominalnie *poleis* są niezależne, w praktyce zaś poddawane presjom potężniejszych *poleis* greckich oraz niegreckich sąsiadów, Persów, Scytów i Traków. Imperium perskie było największą jednostką geopolityczną swoich czasów, rozciągającą się od Indii do Egiptu. Odgrywało zatem wiodącą rolę w systemie, który powinniśmy traktować jako system jednobiegunowy sięgający na zachodzie po Kartaginę w Afryce północnej. W tej perspektywie, coraz częściej przyjmowanej przez współczesnych historyków, wydaje się uzasadniony wniosek, że doświadczenia greckich *poleis* w V w. p.n.e. nie korespondują z przewidywaniami teorii równowagi siły co najmniej w dwóch kluczowych kwestiach⁴⁷.

1. Istnieje znacznie więcej faktów wskazujących, że to raczej przyłączanie się (*bandwagoning*), aniżeli równoważenie (*balancing*) dominowało w zachowaniach greckich *poleis* skonfrontowanych z potęgą Persji. Historyczne dane nie pozostawiają wątpliwości, że Persja wykazywała intencję i dysponowała możliwościami podboju całego lub części świata greckiego. Jej interwencje wpływały na politykę wewnętrzną *poleis* i rodziły problemy *stasis*⁴⁸. Rosnące w siłę imperium perskie doprowadziło do pod-

⁴⁵ O problematyce stosunków międzynarodowych w greckim świecie miast-państw szerzej zob. A. Gałganek, *Historia teorii stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.

⁴⁶ Tukidydes, *Wojna peloponeska*, Czytelnik, Warszawa 1998, s. 14.

⁴⁷ W. C. Wohlforth, R. Little, S. J. Kaufman, D. Kang, C. A. Jones, V. Tin-Bor Hui, A. Eckstein, D. Deudney, W. L. Brenner, op. cit., s. 163.

⁴⁸ Terminem *stasis* określano początkowo skutki rywalizacji między ugrupowaniami arystokratycznymi, stanowiącej przyczynę wewnętrznych konfliktów w *polis*. Z czasem staje się on określeniem grupowej i frakcyjnej rywalizacji prowadzącej często do wojny domowej, która wiązała się ze zwracaniem się walczących stron o pomoc skutkującą zewnętrzną interwencją. Zob. szerzej na ten temat w A. Gałganek, *Historia...*, op. cit., s. 105–114.

porządkowania sobie wielu greckich *poleis* w Azji Mniejszej. Początkowo zachowały one swobody gospodarcze i kulturalne, z czasem jednak ekspansja terytorialna Persów zamykała drogi morskie dla greckiego handlu z północą. Dla Miletu było to niemal równoznaczne z ruiną gospodarczą. W latach 500–449 p.n.e. wybuchały w wielu *poleis* powstania, którym przewodził właśnie Milet. W trakcie jednego z nich ustanowieni przez Persów tyranii zostali usunięci. Jonowie zwrócili się o pomoc do *poleis* macierzystej Grecji. Uzyskali jedynie 20 statków od Aten i 5 od Eretrii. Symboliczny wymiar tej pomocy można tłumaczyć partykularyzmami, konfliktami i wzajemnymi niechęciami. Sparta była zajęta walkami z Agros, Ateny zaś wewnętrznymi walkami politycznymi między stronnictwem właścicieli ziemskich a zwolennikami nowej polityki handlowej. W Atenach dopiero wybór Temistoklesa na archonta w 483 r. p.n.e. zapowiadał nową politykę tego *polis* wobec Persji. Pod koniec VI w. p.n.e. imperium Persów po podbiciu większości terenów Środkowego Wschodu, Azji Mniejszej i Egiptu skierowało swoją ekspansję ku Europie. Pierwszą wyprawę Persów przeciwko Grecji w 490 r. p.n.e. zorganizował Dariusz, król Persji w latach 521–486 p.n.e. Wyprawa zakończyła się klęską Persów pod Maratonem w 490 r. p.n.e. Druga wyprawa, na której czele stanął Kserkses, syn Dariusza, najechała Grecję w 480 r. p.n.e. Persowie zostali ponownie pokonani w bitwach pod Salaminą (480 r. p.n.e.) i Platejami (479 r. p.n.e.).

Zgodnie z przewidywaniami teorii równowagi siły, a w szczególności teorii równoważenia greckie *poleis* powinny połączyć swoje siły wobec powagi i realności perskiego zagrożenia. Tymczasem Grecy pozostali głęboko podzieleni w tej kwestii. Niektóre *poleis* uważały, że najlepszą strategią jest akceptacja perskich wpływów i przyłączenie się, inne optowały za militarnym przeciwstawieniem się. „Niedługo po wspólnym odparciu barbarzyńców – pisze Tukidydes – podzielili się Hellenowie na dwa obozy, i to zarówno ci, którzy odpadli od króla perskiego, jak i ci, którzy wspólnie przeciwko niemu walczyli. Jedni przyłączyli się do Ateńczyków, inni do Lacedemończyków, te bowiem państwa okazały się najpotężniejsze; jedni bowiem byli silni na lądzie, a drudzy na morzu. Przez krótki tylko czas trwało przymierze między tymi dwiema potęgami, następnie zaś, poróżniwszy się między sobą, Lacedemończycy i Ateńczycy, wspierani przez sprzymierzeńców, walczyli przeciw sobie, a inni Helenowie, w wypadku jakiegoś sporu, przyłączali się do jednej lub drugiej strony. Wskutek tego przez cały okres od wojen perskich aż do obecnej wojny [wojny peloponeskiej – przyp. A.G.] Ateńczycy i Lacedemończycy żyli częściowo w stanie rozejmu, częściowo w stanie wojny, wojując albo między sobą, albo przeciw własnym sprzymierzeńcom odpadającym od nich”⁴⁹.

W okresie zagrożenia perskiego wiele greckich *poleis* kierowało się bardzo wąsko pojmowanym interesem własnym, wykazując całkowity brak „helleńskiego” patriotyzmu. Zarówno w okresie wojen z Persami, a także w następnych dziesięcioleciach, rywalizujące między sobą frakcje w wielu greckich *poleis*, kierując się własnym interesem, zwracały się do Persów z prośbami o interwencję. Wprawdzie ok. 40 *poleis*, w tym Ateny, ustanawiają Ligę Helleńską pod przywództwem Sparty, jednak setki innych *poleis*, takich jak np. Argos, wybierają strategię „wolnego jeźdźca” (*free rider*) zachowując neutralność lub strategię otwartego *przyłączania się* i popierania Persów, jak np. Teby.

⁴⁹ Tukidydes, op. cit., s. 14–15.

Ocenia się, że Liga mogła wystawić ok. 40 tys. hoplitów i 350 *trier* (okrety wojenne z trzema rzędami wiosł), ale siły takie nie dawały gwarancji obrony wobec sił perskich ocenianych na ok. 200 tys. żołnierzy i 1000 *trier*. Znacznie więcej *poleis* musiałoby przyłączyć się do Ligii Helleńskiej, aby zrównoważyć siły perskie. Mimo to greckie *poleis* odpierają najazd Persów. Sukces Ligii Helleńskiej był w istotnym stopniu zasługą Ateńczyków, którzy zdecydowali się oddać Persom Attykę, a ludność przewieźli na wyspy (Eginę, Salaminę, Trojzenę). W bitwie morskiej pod Salaminą flota grecka pokonała flotę perską. Kserkses zarządził odwrót głównych sił, pozostawiając w Tesalii niewielkie oddziały pod dowództwem Mardoniusza, które wzmocnione w 479 r. p.n.e. ponownie spustoszyły Attykę wraz z Atenami. Wydaje się jednak, że czynnikiem, który odegrał równie istotną rolę w zachowaniu ich niezależności, jak wspólne działania obronne podjęte przez Greków (równoważenie), były problemy logistyczne armii perskiej związane przede wszystkim z dostawami przez Bosfor, a także rewolty w innych częściach imperium perskiego⁵⁰.

Przez pewien czas wysiłki równoważenia sił perskich i groźby ataku dominowały. Dążąc do zapewnienia wspólnej obrony przeciw Persom, Ateny zaproponowały *poleis* Jonii i Hellespontu zawarcie przymierza, które stało się później załącznikiem Związku Morskiego. Do przymierza nie przystępuje Sparta, zaabsorbowana sprawami Peloponezu i rodzącym się antagonizmem wobec Aten. Oligarchiczna, rolnicza Sparta nie jest zainteresowana prowadzeniem wielkiej polityki handlowej, gdy demokratyczne Ateny zmiernają w stronę budowy potęgi morskiej. Odmienne kierunki rozwoju obu *poleis* będą pogłębiały wzajemny antagonizm w miarę rozwoju potęgi Aten. Wojna z Persją nie kończy się mimo zwycięstwa pod Salaminą i Platejami. Przewodzą jej Ateny. W latach 460–454 p.n.e. flota ateńska i siły lądowe walczą z Persją o kontrolę nad Egiptem. W 448 r. p.n.e. zostaje zawarty pokój z Persją.

2. Wyzwanie dla predykcji teorii równowagi siły stanowi wewnętrzna rywalizacja między greckimi *poleis*, która przeważa nad systemowymi imperatywami do równoważenia siły i ostatecznie otwiera drogę do destrukcji systemu greckiego.

Ateny w 478/477 r. p.n.e. tworzą Związek Morski zwany także od miejsca siedziby Związku, którym była wyspa Delos, Związkiem Delijskim. Głównym celem związku było kontynuowanie walki z Persami. Aby cel ten realizować, członkowie Związku byli zobowiązani do dostarczania okrętów lub płacenia *foros*, obliczanego indywidualnie dla każdego *polis*. W Związku dominującą pozycję zajęły Ateny. Odsunięcie zagrożenia perskiego groziło jednak rozluźnieniem spójności Związku. Spowodowało to zmianę stosunku Aten do sprzymierzeńców. W 454 r. p.n.e. przeniesiono skarbiec związkowy z Delos do Aten, co rozpoczęło nowy okres w historii Związku. Członkostwo staje się przymusowe, a wystąpienie zakazane. Ateny sięgają do finansów Związku, traktując je jak własny skarbiec państwowy. Związek zostaje przekształcony *de facto* w *arché* – imperium ateńskie złożone ze 179 *poleis* z ok. 2 mln mieszkańców. Wzrost napięcia w stosunkach Aten ze sprzymierzeńcami potęguje mocarstwowa polityka Aten, której punktem szczytowym jest działalność Peryklesa. Ateny uzależniają miasta związku politycznie i gospodarczo. Dominując w handlu, zmuszają *poleis* do

⁵⁰ W. C. Wohlforth, R. Little, S. J. Kaufman, D. Kang, C. A. Jones, V. Tin-Bor Hui, A. Eckstein, D. Deudney, W. L. Brenner, op. cit., s. 164.

zawierania niekorzystnych porozumień handlowych. Dążąc do eliminacji wpływów Sparty, narzucają miastom ustrój demokratyczny, naruszając zasady ich autonomii, neutralizują niezadowolenie podejmując militarne interwencje i narzucając bardziej bezwzględna dominację. Buntuje się Korynt i inne *poleis*. Pomocy Koryntowi udzielają Sparta i Teby. W 445 r. p.n.e. wybuchają wojna, zwana później pierwszą wojną peloponeską. Mimo wielkich zniszczeń i zawartego pokoju wojna ta nie prowadzi do poprawy stosunków między Spartą a Atenami. W 431 r. p.n.e. wybuchają druga wojna peloponeska⁵¹. W słynnym wyjaśnieniu przyczyn wybuchu wojny Tukidydes jednoznacznie wskazuje na szybszy wzrost – opartej na imperium, flocie i morskim handlu – potęgi Aten i niepokoju, jaki ten wzrost wywołał w Sparcie. W trakcie 50 lat współpraca między Spartą a Atenami w walce z perskim zagrożeniem przekształca się w podejrzliwość i wrogość, wreszcie w wojnę. Mniejsze miasta zwracają się do Sparty dla obrony przed Atenami, inne do Aten dla obrony przed Spartą. Podział świata helleńskiego na dwie części znajduje ostateczny wyraz w wojnie. Jej przyczyną jest rywalizacja, jakiej zawsze doświadczały mocarstwa w stosunkach międzynarodowych. Dzielenie hegemonii jest zawsze kontestowaniem hegemonii⁵².

Wojna kończy się w 404 r. p.n.e. kiedy flota spartańska sfinansowana przez Persów odcina dostawy zboża do Aten. Oblężone od morza i ładu Ateny skapitulowały. Pod presją stronnictwa oligarchicznego zawarto pokój na warunkach określonych przez Spartę. Wojna peloponeska otworzyła zatem drogę do odgrywania przez Persję głównej roli w systemie greckich *poleis*.

Ostatecznie zatem, zamiast równoważyć siłę dominującego mocarstwa, największe greckie *poleis* poświęciły grecką niezależność korzystając z jego pomocy. Wydarzenia po zakończeniu wojny peloponeskiej potwierdzają tę ocenę. Do poł. IV w. p.n.e. *poleis* (Sparta, Ateny i Teby) mogły rywalizować między sobą o hegemonię jedynie zjednując sobie poparcie Persji. Zwycięstwo Aten nad Tebami pod Mantinea w 362 r. p.n.e. kończy krótki okres przewagi Teb i zamyka rozdział historii greckiej, której osią są *poleis*. W latach 330 p.n.e. *poleis* są niezdolne do wspólnego działania w celu przeciwstawienia się hegemonii macedońskiej Filipa II. Ostateczna niezdolność Persji do zrównoważenia potęgi macedońskiej powoduje, że krótkotrwała dwubiegunowość w systemie zostaje zastąpiona krótkotrwałą hegemonią Aleksandra Wielkiego.

6. STAROŻYTNY SYSTEM CHIŃSKI (656 r. p.n.e.–221 r. p.n.e.)

Podobnie jak na zachodnim krańcu kontynentu euroazjatyckiego, również na jego krańcu wschodnim starożytne państwa chińskie w okresie „Wiosen i Jesieni” i w okresie „Walczących Królestw” starały się przetrwać i rywalizowały o hegemonię. Chiński

⁵¹ Szerzej na temat Aten i Sparty przed wybuchem wojny peloponeskiej, znaczenia „charakteru” Ateńczyków i Spartan, rzeczywistych powodów wojny peloponeskiej, imperializmie ateńskim i upadku imperium ateńskiego zob. A. Gałganek, *Historia...*, op. cit., s. 123–154.

⁵² S. Forde, *Thucydides on Ripeness and Conflict Resolution*, „International Studies Quarterly” 2004, vol. 48, s. 180.

system wielopaństwowy powstał w okresie panowania dynastii Zhou (1122 r. p.n.e.–256 r. p.n.e.) i był wynikiem rozpadu chińskiego systemu feudalnego. Podział państwa na księstwa lenne i stopniowy wzrost ich potęgi doprowadził do osłabnięcia władzy senioralnej dynastii Zhou. Księstwa lenne zajmujące pograniczne obszary Chin mogły rozszerzać swoje terytoria poprzez ekspansję, natomiast centralne położenie domeny dynastii uniemożliwiało taki rozwój. Stopniowo rządzący z dynastii Zhou uzależniali się w coraz większym stopniu od swych wasali, a ich władza stawała się formalna. Księstwa zaczęły prowadzić niezależną politykę.

W okresie „Wiosen i Jesieni” (722–481 r. p.n.e.) nastąpiła decentralizacja władzy i rozpad Chin na ponad 170 jednostek politycznych. Nowe państewka były w różnym stopniu zależne od siebie. W procesie ustawicznych wojen prowadzonych przez księstwa między sobą i w następstwie aneksji mniejszych państewek przez większe, na przełomie VII i VI w. p.n.e. wyłoniła się instytucja władcy-hegemonu. Podczas gdy dynastia Zhou zachowała przewodnictwo religijne, królestwa przejęły kontrolę militarną.

Chińska tradycja periodyzacyjna za początek okresu „Walczących Królestw” przyjmuje 453 r. p.n.e., w którym rozpadło się królestwo Jin na trzy państwa (Zhao, Wei i Han). W wyniku toczonych wojen wyłoniło się kilka największych państw, które rywalizowały o władzę nad Chinami w kolejnym okresie „Walczących Królestw” (453–221 r. p.n.e.). Przyjmuje się jednak, że w okresie od 656 r. p.n.e. do 284 r. p.n.e. chiński system międzynarodowy był stosunkowo stabilny. Działo równoważenie jako zasada polityki zagranicznej, w wyniku którego utrzymywano relatywną równowagę w kolejnych okresach. Próby zdobycia dominacji nad systemem podejmowały kolejne państwa (Chu, Qi, Jin, Wu, Wei), ale kończyły się one niepowodzeniami. Początkowo przyszyły zwycięzca tej rywalizacji królestwo Qin dysponowało mniejszymi zasobami niż konkurencyjne państwa. Na pocz. IV w. p.n.e. Qin utraciło nawet część swojego terytorium na rzecz hegemonicznego mocarstwa Wei i prowadziło politykę defensywną. Sytuacja zmieniła się kiedy w okresie od 356 do 348 r. p.n.e. w państwie Qin przeprowadzono szereg reform politycznych, ekonomicznych i społecznych zainicjowanych przez ministra Shang Yanga. Wprowadzono powszechną służbę wojskową i zawodową elitę dowodzącą, nobilitowano za zasługi wojenne i pozbawiano tytułów szlacheckich za porażki wojenne. Zagwarantowano prywatną własność ziemi i zwolniono od pańszczyzny chłopów, a także niektórych rzemieślników. Państwo podzielono na jednolite okręgi administracyjne zarządzane przez urzędników państwowych. Reformy te pozwoliły Qin na istotną poprawę jego relatywnej pozycji. W latach 320 p.n.e. Qin odzyskało terytoria utracone na rzecz Wei, a w następnych dziesięcioleciach pokonało swoich bezpośrednich sąsiadów Wei, Han i Chu. Po 257 r. p.n.e. Qin kontrolowało ponad połowę systemu, który nabierał cech jednobiegunowości. W 221 r. p.n.e. armie Qin pokonały ostatniego przeciwnika i jego król Zheng ogłosił się pierwszym cesarzem dynastii Qin.

Teoria równowagi siły przewiduje, że gdy relatywne możliwości Qin rosły i państwo w coraz większym stopniu zaczęło zagrażać swoim sąsiadom, inne państwa powinny odpowiedzieć równoważeniem. Teoretycy równowagi siły nie doceniają jednak faktu, że strategii równoważenia może zostać przeciwstawiona strategia „dziel i rządź”. W krytycznym okresie od końca IV do poł. III w. p.n.e. Qin posłużyło się właśnie tą strategią uprzedzając i rozbijając równoważące alianse oraz przeciwstawiając sobie

równoważące państwa za pomocą grózb i korupcji, a następnie kolejno je pokonując. Alianse przeciwko Qin powstawały w konsekwencji rzadko i wolno oraz nie gromadziły wystarczającej liczby członków, aby pokonać Qin. Aczkolwiek chińscy strategowie nie znali terminu „problem kolektywnego działania”, rozumieli, że konflikty interesów będą poważnie utrudniać równowagę przeciwko Qin. Zhang Yi wybitny strateg tego okresu, późniejszy minister Qin, zaproponował zamiast strategii wertykalnych aliansów innego stratega Su Qin, która dominowała w Chinach, strategię sojuszu z Wei i Yan w celu jej rozbitcia (dziel i rządź). W okresie dochodzenia do dominacji Qin, sześć największych państw, które zostały ostatecznie pokonane było niezdolnych do wzajemnej skutecznej kooperacji. Koncentrowały się one raczej na swoich krótkoterminowych interesach i zyskach oraz prowadzeniu własnej ekspansji i walkach między sobą o terytoria słabszych sąsiadów. Qin wykorzystywało te działania prowadząc dyplomację skłócania i rozbijania równoważących aliansów.

Dominacja wzajemnej agresji osłabiała mechanizm równowagi siły i umożliwiała ekspansję Qin. Fakt, że wszystkie mocarstwa w systemie prowadziły ekspansywną politykę prowadził do scenariusza mnogości grózb. Nie było rzeczą oczywistą dla polityków rywalizujących państw, że szybko rosnąca potęga Qin stanowi dla nich największe zagrożenie. Po pokonaniu królestwa Qi, ostatniego realnego konkurenta dla Qin, równowagę nie było już wykonalne.

Chińskie państwa podejmowały również działania naśladowania polityki prowadzonej przez Qin. W II poł. IV w. p.n.e. przeprowadzone przez Qin reformy i strategia w polityce zagranicznej były zjawiskiem systemowym. Jednak na pocz. III w. p.n.e. większość państw doświadczała rytmów rozwoju i upadku i nie zdołała zbudować konkurencyjnej siły. Co więcej, z poszerzającą się luką w relatywnych możliwościach dla ofiar Qin stawało się jasne znaczenie strategii równowagi, zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Jednak niektóre z sześciu głównych królestw, np. Han i Wei w poł. III w. p.n.e. były tak zdemoralizowane, że prowadziły politykę *appeasement* oddając części swoich terytoriów bez walki. W celu dalszego osłabiania woli sześciu państw do prowadzenia polityki równowagi Qin korumpowały wysokich urzędników innych państw, aby przekonywali swoich królów do prowadzenia polityki *bandwagoningu* do Qin⁵³.

Qin nie prowadziło prawdopodobnie bardziej bezwzględnej polityki niż jego konkurenci. Osiągnęło dominację nad systemem dzięki swojej wyższej administracyjnej zdolności. Wprowadzenie powszechnego poboru, systemu podatkowego i nowych rozwiązań administracyjnych wiązało się także z nabyciem umiejętności bezpośredniego rządzenia. Czterostopniowa administracja umożliwiała kontrolę całego społeczeństwa. Pozwalało to nie tylko na efektywną mobilizację zasobów, ale także na konsolidację efektów podbojów i zapobieganie powstaniom. Pierwszy cesarz dynastii Qin – Zheng, wykorzystał dotychczasowe doświadczenia i wprowadził ten sam legalistyczny system na całym terytorium cesarstwa, które zostało podzielone na 36 komanderii. Dokonał centralizacji władzy przesiedlając arystokrację do stolicy imperium i odrywając ją w ten sposób od jej ziem. Urzędnicy byli mianowani. Przeprowadzono dalsze reformy

⁵³ W. C. Wohlforth, R. Little, S. J. Kaufman, D. Kang, C. A. Jones, V. Tin-Bor Hui, A. Eckstein, D. Deudney, W. L. Brenner, op. cit., s. 169–171.

polegające na standaryzacji miar, wag, pieniądza i pisma. Przeprowadzono również „standaryzację myśli” przez zniszczenie dzieł konkurencyjnych wobec legalizmu szkół filozoficznych.

Cesarz Zheng prowadził politykę dalszej skutecznej ekspansji. Jednak nadmierny ucisk społeczny i centralizm doprowadził do konfliktów społecznych, w wyniku których pierwsze zjednoczone cesarstwo upadło na skutek walk wewnętrznych zaledwie w 4 lata po śmierci swego założyciela (210 r. p.n.e.). Po kilkuletnich walkach o tron zwycięzcą został Liu Bang, który w 202 r. p.n.e. ogłosił się cesarzem, dając początek dynastii Han (206 r. p.n.e.–220 r. n.e.). Chiński system wielopaństwowy został zastąpiony przez uniwersalne imperium.

* * *

Omówione przykłady historycznych systemów międzynarodowych przeczą konwencjonalnemu przekonaniu budowanemu w oparciu o teorię równowagi siły i teorie równoważenia w kwestii zachowań w anarchicznych systemach, w których istnieją wielkie mocarstwa: (1) Systemowe skutki są niezgodne z przewidywaniami teorii. Stabilna dominacja w systemie dominującego państwa przekształcającego się zazwyczaj w uniwersalne imperium jest tak samo historyczną normą jak wielobiegunowość. (2) Istotne procesy systemowe wydają się odmienne od równoważenia. Państwa angażują się wprawdzie w wewnętrzne i zewnętrzne równoważenie podejmując próby przeciwstawienia się wyłonieniu hegemonu, ale we wszystkich omawianych przypadkach przewidywania teorii równoważenia nie spełniły się. Dane historyczne nie potwierdzają przewidywań teorii równowagi siły o istnieniu endogenicznego procesu w systemie międzynarodowym zapobiegającego powstaniu hegemonii. (3) Wariacje między jednobiegunowością i wielobiegunowością wydają się zależeć przede wszystkim od czynnika szeroko rozumianych administracyjnych możliwości i przestrzennych parametrów poszczególnych systemów międzynarodowych. W dwóch z omawianych przypadków (Asyria, Chiny) administracyjne możliwości rodzącego się hegemonu stanowiły kluczową przyczynę niepowodzenia równoważenia. Zatem wyjaśnienie oferowane przez teorie równowagi (zapobieganie jednobiegunowości i/lub hegemonii) zależy nie tyle od równoważenia, ile ograniczeń na jakie napotyka potencjalny hegemon w swoich możliwościach koncentracji siły. Na przykład, Asyria w okresie rządów Szalmanesera III była niezdolna do efektywnego administrowania podbitymi terytoriami, co uniemożliwiało jej koncentrację siły. Dopiero reformy Tiglath-Pilesera III uczyniły możliwą taką koncentrację. Podobnie reformy Qin doprowadziły do stworzenia najbardziej skutecznej administracji w systemie chińskim, co zadecydowało o możliwościach koncentracji siły. Czynniki te są szczególnie istotne w zamkniętych systemach międzynarodowych. W przypadku systemu starożytnego Bliskiego Wschodu i greckiego systemu miast-państw czynniki zewnętrzny wobec systemu (odpowiednio ekspansja Medów i Persów) spowodował powstanie nowego szerszego systemu raczej jednobiegunowego aniżeli hegemonicznego. (4) Wyniki analizy historycznych systemów międzynarodowych przeczą predykcjom wyprowadzonym z teorii równowagi siły. Teoria zakłada, że siła jest kumulatywna. Kumulatywność ta jest podstawą oczekiwania, że równoważenie zapobiegne hegemonii. W istocie jednak, kiedy kumulatyw-

ność siły jest wysoka w systemie, hegemonia jest bardziej prawdopodobna. Zatem, to nie tyle równoważenie, ile ekspansja systemu i ograniczenia administracyjne stanowią najważniejsze czynniki działające przeciw hegemonii. Hegemonia jest najbardziej prawdopodobna, gdy przestrzenny wymiar systemu jest stały i siłę można kumulować⁵⁴.

Dotychczasowa argumentacja dotycząca zarówno rezultatów systemowych, jak i zachowań państw przeczy zatem podstawowej tezie formułowanej na gruncie teorii równowagi siły, że równoważenie zapobiega ustanowieniu hegemonii w systemie międzynarodowym. W analizowanych systemach międzynarodowych formowały się trwałe hegemonie, zaś równoważenie było relatywnie nieznaczące dla niehegemonicznych rozwiązań. Ostatecznie zatem, dane te zdecydowanie przeczą szeroko rozpowszechnionemu przekonaniu, że równoważenie jest „uniwersalnym empirycznym prawem” w wielopaństwowych systemach⁵⁵. Ponadto, analiza wykazała, że wielopaństwowe systemy zawierają się między ekstremami: równowagi i imperium. Równowaga siły nie jest zatem naturalną i uniwersalną funkcją anarchii. Jej natura jest wynikiem specyficznej tożsamości i interesów aktorów tworzących różne systemy międzynarodowe w różnych czasach. Znacząca zmiana w tym względzie każdorazowo była rezultatem nierównego i połączonego rozwoju jako skutków przemian, które zaszły na Bliskim Wschodzie (Asyria), w Grecji (Ateny) i w Chinach (państwo Qin), a także w Anglii/Wielkiej Brytanii po 1688 r.⁵⁶

Równowaga siły nie jest jednak fikcją. Jest metaforą szczególnej, bezosobowej formy poprzez którą nasz kolektywny ludzki podmiot sprawczy jest wyrażany w historycznym świecie. Zniknięcie tej metafory może dokonać się jedynie w procesie społecznej transformacji, a nie kognitywnego przeformułowania. Jednak podobnie jak teorie ekonomiczne, które metaforę niewidzialnej ręki rynku uważają za daną, nie odkrywają społecznych podstaw kapitału, tak teoria międzynarodowa oparta bezkrytycznie na metaforze równowagi siły nigdy nie pozwoli ukazać nam ludzkiej, społecznej wartości stosunków międzynarodowych. Wprost przeciwnie, jeśli przyjmujemy tę metaforę za założenie i punkt wyjścia teorii społecznej, ponieważ odzwierciedla ona naszą historyczną sytuację w zmistyfikowanej formie, każda teoria stosunków międzynarodowych zbudowana na takim założeniu będzie jedynie dopełnieniem tej mistyfikacji⁵⁷. Oznacza to, że teoria równowagi siły nie powinna być dłużej integrującą, ogólną teorią stosunków międzynarodowych. W roli tej jest ona, i zawsze była, nie arcydziełem dys-

⁵⁴ Ibidem, s. 176–179. Krytykę stanowiska Williama C. Wohlforth (i jego zespołu) można znaleźć w M. Eilstrup-Sangiovanni, *The End of Balance-of-Power Theory? A Comment on Wohlforth et al. 's 'Testing Balance-of-Power Theory in World History'*, „European Journal of International Relations” 2009, vol. 15, nr 2, s. 347–380. Główne punkty krytyki dotyczą: 1) niewłaściwego zrozumienia istoty teorii równowagi siły; 2) zbyt ogólnych hipotez, które nie umożliwiają produktywnego empirycznego testowania; 3) zbyt ograniczonych historycznych danych z punktu widzenia oceny mechanizmów przyczynowych.

⁵⁵ W. C. Wohlforth, R. Little, S. J. Kaufman, D. Kang, C. A. Jones, V. Tin-Bor Hui, A. Eckstein, D. Deudney, W. L. Brenner, op. cit., s. 156.

⁵⁶ B. Teschke, op. cit., s. 30.

⁵⁷ J. Rosenberg, *Isaac Deutscher and the Lost History of International Relations*, „New Left Review” 1996, nr 1/225, s. 14.

cypliny, ale jej więzieniem. „W jej miejsce potrzebujemy koncepcji zawierającej w centrum swego wyjaśniania międzynarodowy wymiar nowożytnej historii świata, ale równocześnie nie czyniącej tego poprzez wyabstrachowanie międzynarodowości od jej dynamicznego historycznego i socjologicznego środowiska⁵⁸”.

STRESZCZENIE

Przedmiotem artykułu jest ocena prawomocności teorii równowagi siły w wyjaśnianiu stosunków międzynarodowych. Autor przedstawia kluczowe kwestie związane z definiowaniem takich pojęć jak „równoważenie”, „równowaga siły” i „teoria równowagi siły”. Artykuł zawiera także rozróżnienie między trzema powiązаныmi teoriami: teorią równowagi siły, teoriami równowag sił i teoriami równoważenia.

W części II autor omawia rozumienie pojęcia równowagi siły w pracach Edmunda Burke’a. W części III przedstawia trzy historyczne systemy międzynarodowe: system starożytnego Bliskiego Wschodu, system greckich miast-państw i starożytny system Chin. Przedstawione dane historyczne rodzą wątpliwości w kwestii skuteczności równoważenia. Dane historyczne pokazują, że procesy równoważenia rzadko blokują narodziny dominującej siły w systemie lub podkopują jej pozycję, gdy powstanie. Dynamika równoważenia często nie działa wobec logiki dominacji.

Teoria równowagi siły jest metaforą szczególnej, bezosobowej formy, poprzez którą nasz kolektywny podmiot sprawczy wyraża się w historii stosunków międzynarodowych. Zniknięcie tej metafory może dokonać się jedynie w procesie społecznej transformacji, a nie kognitywnego przeformułowania. Teoria równowagi siły nie powinna być dłużej integrującą, ogólną teorią stosunków międzynarodowych.

HISTORY OF CONCEPT “BALANCE OF POWER” IN INTERNATIONAL RELATIONS

ABSTRACT

The paper focuses on a major question: should we abandon balance of power theory or seek to amend it in light many recent challenges? Author also raises crucial conceptual concerns: how should we define concepts such as „balancing”, „the balance of power”, and „balance of power theory”? Article elaborates a distinction between three related theories: balance of power theory, theories of power balances, and theories of balancing.

In section II author discuss the concept balance of power in works of Edmund Burke. In section III he presents a survey of three historical international systems: ancient Middle Eastern system, the Greek city-state system and ancient China system. The weight of historical evidence casts significant doubt on the balancing efforts. This evidence shows that balancing processes rarely blocked the emergence of a prominent power or undermined it once it came into being. The balancing dynamics often failed in the face of the logics of domination.

The balance of power theory is metaphor for the peculiar, impersonal form through which our collective human agency is expressed in the history of international relations. If and when it do disappear it will be through a process of social transformation, not one of cognitive reformulation. Balance of power theory must not any longer be the integrating theory of international relations.

⁵⁸ Ibidem, s. 14.